Nr. 21. Lwów dnia 23. listopada 1895. Rok XXVIII. Tom LVI.

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem.

W Rosyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY
c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA" ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Ankieta rolnicza.

Dnia 19. paźdz. 1894 r. przedłożył dr. Roser wraz z towarzyszami plenum Izby deputowanych Rady państwa wniosek w przedmiocie ankiety rolniczej, a 9. marca b. r. podobny wniosek postawili posłowie: dr. Dworzak, König, Purghart i towarzysze. Oba wnioski podnoszą potrzebę zarządzenia energicznych środków w celu zaradzenia przesileniu rolniczemu, uwzględnienia nieustających skarg na coraz to gorszą dolę rolników, spowodowaną znacznem obniżeniem cen zbożowych i wzrastającem obdłużeniem ziemi i wzywają rząd, aby zwołał w poszczególnych krajach koronnych specyalne ankiety, któreby sprawę tę należycie zbadały, żądania uprawnione wysłuchały i o ile możności uwzględniły. Obydwa wnioski przykazano komisyi rolniczej a sprawozdanie tej komisyi, które w ubiegłych dniach było przedmiotem obrad Izby deputowanych Rady państwa, przedstawia się w zwięzłem streszczeniu następująco:

Nie ulega żadnej wątpliwości, że kwestya agrarna w obecnych czasach jest we wszystkich państwach nader piekącą. Świadczy o tem zajęcie, jakie sprawa ta budzi tak w literaturze jak i na licznych kongresach i konferencyach. Również pewną jest rzeczą, że położenie rolników z każdym rokiem zmienia się na coraz to niekorzystniejsze i że chcąc zaradzić złemu, nie można badać sprawy rolniczej pobieżnie, powierzchownie, nie wystarczą środki paliatywne, przeciwnie — chcąc zażegnać klęskę, trzeba dociec, zkąd to złe się bierze, trzeba sięgnąć do jego początków, trzeba źródło jego należycie rozpoznać. I austryacka Izba deputowanych zdaje sobie jasno sprawę z tego, jakie ciężą na niej w tym względzie obowiązki i stara się usilnie utrzymać rolnictwo na tem stanowisku, aby ono mogło być należycie produktywnem i aby mogło śmiało wytrzymać konkurencyę, a jeśli w tym dziale nie uczyniono tyle, ileby było pożądanem, to wina tego leży w tem, że wiele ujemnych stron usuwa się z pod uregulowania ich przepisami prawnymi jak i w tem, że dotychczas nie jest ustaloną ani dyagnoza tychże wad ani sposób zaradzenia im.

Nie jest naprzykład rozstrzygniętą kwestya, czy konkurencyi ze zbożem dostarczanem z krajów pozaatlantyckich i z Rosyi nie są w stanie wytrzymać produkta domowe i przez to schodzą one na plan drugi, czy też ta pozakrajowa konkurencya przez to właśnie, że wychodzi z walki ze zbożem krajowem zwycięzko, dając się nam tem właśnie tak we znaki, wskazuje tylko na pewne wady w naszym ustroju agrarnym.

Ostatecznie drugie to zdanie zwyciężyło. Nie wystarcza więc zwalczanie obcej konkurencyi przez zaprowadzanie stosownych środków ochronnych, złe tkwi w naszym ustroju rolniczym, w naszych stosunkach. ustawach agrarnych, a zarodek jego nosiły już nawet świetne czasy dla rolnictwa w siódmym i ósmym dziesiątku lat naszego stulecia. Wyszukanie tych braków nie przedstawia się jako zadanie łatwe do rozwiązania, cały bowiem szereg pytań, kwestyj nasuwa się nam na myśl, a pytania te na jedną modłę, w jeden sposób nie dadzą się absolutnie rozwiązać.

W pierwszym rzędzie — jak zwykle zresztą — powołanem jest do działania państwo, ono przez wydanie odpowiednich ustaw może niejedno naprawić, niejedno też na właściwą drogę sprowadzić. Stoimy więc wobec reformy prawa agrarnego, a do tej przystępywać można tylko z wielką ostrożnością, zwłaszcza gdy się zważy, że na tem polu wszelkie nagłe zmiany bez przejścia wprowadzane mogą być wstrząśnieniem bardzo szkodliwem. I tu znów należałoby rozwiązać pytanie, o ile ogół reprezentowany przez państwo ma wystąpić wobec czynności jednostek zachęcająco lub hamująco. Położenie rolnictwa i jego stosunek do państwa i innych gałęzi przemysłu w ostatnich trzech do czterech dziesiątek lat kompletnie zmieniło się, będąc pod wpływem silnie rozwiniętego handlu, przemysłu, tudzież znacznego wzrostu ludności, a na gruncie tym nowym wyrosły też kompletnie nieznane zadania. Czyż wobec tego nie należy najpierw dokładnie poznać stosunki krajowe w celu uniknięcia możliwych błędów? Pomimo godnych uznania rezulta-

tów statystyki agrarnej, nie mamy dokładnej wiadomości co do rozciągłości i intenzywności przesilenia rolniczego, a najlepszym tego dowodem, że niektórzy wprost w to przesilenie nie wierzą, a inni redukują je do szczupłych granic, a dlaczego, bo nie wiemy o faktycznej wielkości długów ciążących na posiadłościach ziemskich, nie znamy przyczyn tegoż obdłużenia ani nie możemy zdać sobie sprawy o skutkach, jakie wywarło ustawodawstwo lat 1867, 1868 i następnych. Czyż da się to w inny sposób załatwić jak tylko w ten, że w pierwszym rzędzie musi się wysłuchać zdania tych, o których tu chodzi, a więc rolników.

Jedyną drogą umożliwiającą obopólne porozumienie się prawodawcy i rolników jest zwoływanie ankiet, na których swobodna wymiana zdań, cenną może przynieść korzyść; tą więc drogą kroczyć musimy, aby dojść wreszcie do dodatniego rezultatu, a pierwsi na niej nie znajdziemy się, bo za przykład mogą posłużyć nam inne państwa i tak:

Francya zwołała jedną wielką ankietę w r. 186', trwającą do r. 1870 i drugą mniejszą w r. 1879 80 r. Obie stały w związku z polityką handlową i wpływem jej na stosunki gospodarcze kraju. Ustawy włoskie z 15. marca 1877 r. i z 12. grudnia 1878 r. zarządziły podobnież konferencyę rolniczą, a w publikacyach z jej obrad znajdujemy szczegółowy obraz stosunków agrarnych. W tyle za temi państwami nie pozostała i Anglia. Uchwała Izby posłów z 4. lipca 1874 r. postanawia zwołanie ankiety w celu poradzenia się nad polepszeniem stosunków rolniczych a do rzeczy wzięto się z należytem przygotowaniem. Amerykańskie zboże zasypywało targi angielskie, dwaj więc komisarze Mr. Clarc Sewell i Albert Pell śledzą rozwój rolnictwa w północnej Ameryce, a tymczasem prowadzono równocześnie badania specyalne w Kanadzie, Danii, Niederlandach, Belgii i w północnej Francyi (w r. 1882 wydano o nich szczegółowe sprawozdanie), a dochodzenia przeprowadzone w Irlandyi stały się podstawą do wydania osobnych ustaw, którym trzeba przyznać ze stanowiska agrarnej polityki wielkie znaczenie. W Niemczech odbył się w nowszych czasach cały szereg ankiet i tak: w Lotaryngii w r. 1884 i tu za wzór wzięto sobie Francyę, w Prusiech tego samego roku, w Wirtembergii w r. 1885, w Hessyi w r. 1884 85. Lecz najgodniejszą uwagi jest ankieta, która odbyła się w r. 1883 w wielkiem księstwie badeńskiem. Zasługuje ona z tego względu na szczególną wzmiankę, że nie prowadzono badań na całym obszarze kraju, lecz wzięto za przedmiot szczegółowego badania pewną ilość gmin, wybranych jako typowe przykłady stosunków całej okolicy. W poczet tych typowych gmin, z których każda miała odrębną cechę kultury (a było ich 37 na 1500) wchodzą miejscowości, gdzie przeważa uprawa roli, to znów miejscowości zajmujące się głównie chowem bydła lub uprawą wina, dalej takie, gdzie obok chowu bydła trudnią się też i uprawą roli, tudzież te gminy, gdzie przeważnem źródłem dochodu jest przemysł domowy albo fabryczny, nie pominięto też różnic w stosunkach prawa spadkowego. Udział w tej ankiecie brali nauczyciele gospodarstwa rolnego, tudzież inne osoby obznajomione dokładnie ze stosunkami rolniczymi.

Dla tego tak wielką wagę przywiązuje komisya rolnicza do ankiety odbytej w Badenie, że zasady, jakie kierowały obradami tej konferencyi, przyjąć chce i w Austryi. Proponuje więc:

po pierwsze: Ankieta ma się odbyć częścią pisemnie, częścią ustnie w parlamencie. Wśród głównych grup krajów (wschodnie kraje monarchii, kraje Sudetów, alpejskie i południowe) wybrać należy typowe gminy i tam przy pomocy ekspertów prowadzić badania;

po wtóre: Najważniejsze związki rolnicze, towarzystwa i rady kultury krajowej należy wezwać do wysłania pewnej liczby delegatów; przytem nie należałoby pominąć dodania jako ekspertów komisyi rolniczej, którą ma wybrać parlament, większej liczby ludzi obznajomionych dokładnie z praktyką rolniczą;

po trzecie: Przeprowadzenie całej ankiety należy poruczyć osobnej komisyi rolniczej, wybranej z parlamentu, która aby mogła obradować nawet w czasie wolnym od posiedzeń Rady państwa, powinna być stałą, a to na podstawie ustawy z 30. lipca 1867 l. 104 Dz. p p. Aby ciało komisyi nie było zbyt ciężkie wskutek znacznej liczby członków i aby koszta ankiety nie były za wielkie, proponuje komisya wybór ośmnastu stałych członków, a ci nie mieliby innego zadania prócz przeprowadzenia ankiety i zdania sprawy z niej Izbie poselskiej;

wreszcie: Do stałej komisyi należałoby i postawienie do rozwiązania odpowiednich pytań, kwestyonaryuszy, a materyał do tego jest chyba wyczerpujący, ujęty przez dotychczasową rolniczą komisyę w 150 pytań z dziedziny gospodarstwa i polityki agrarnej. Z tych pytań może wybrać komisya stosowny materyał, a coby brakowało, uzupełnić.

Na podstawie tego i w myśl powyższych wywodów, stawia komisya rolnicza następujące wnioski:

Wysoka Izba raczy uchwalić:

1. Przekazany komisyi rolniczej wniosek dra Dworzaka, Königa, Purgharta i towarzyszy, tyczący się powzięcia środków odpowiednich do zwalczenia przesilenia rolniczego (Nr. 1100 aleg.), tudzież odnoszący się do tegoż samego przedmiotu wniosek posła dra Roscra i towarzyszy (Nr. 9,4 aleg.) będą traktowane podług ustawy z 30. lipca 1867 l. 104 Dz p. p. przepisującej postępowanie przy obszernych wnioskach prawodawczych.

2. Komisya mająca być wybraną dla omówienia tych wniosków prowadzić będzie swe czynności stosownie do §. 11. ustawy z 30. lipca 1867 l 104 Dz. p. p. także i po zamknięciu sesyi Rady państwa lub jej odroczeniu.

3. Gdy obie Izby Rady państwa powezmą uchwałę co do 1. i gdy ją też zatwierdzi Najjaśniejszy Pan, wybierze się dla omówienia wniosków pod 1. osobna komisya z 18 członków, która przeprowadzi ankietę ustną względnie i pisemną nad przesileniem rolniczem.

4. Istniejąca komisya rolnicza pozostaje nadal dla czynności jej już przekazanych lub jeszcze mających się jej przekazać.

W następnym artykule omówimy bliżej sposób przeprowadzenia projektowanej ankiety i wskażemy, w jaki sposób należałoby ją przeprowadzić, aby odpowiedni osiągnąć z niej rezultat.

Wpływ komunikacyj na produkcyę rolną

Napisał

Karol Filipowicz.

(Dokończenie).

Wskutek tego zmieniają się też i geometryczne kształty odnośnych okręgów produkcyi, podobnie jak pod wpływem obniżenia kosztów transportowych z tą jednak ważną różnicą, że wobec stałej przewagi konsumcyi w wielkich jej ogniskach, okręg danej produkcyi nie zwęża się wokoło niego wskutek wydłużenia się w kierunku nowej linii komunikacyjnej, ale wydłużając się, zwiększa się bezwzględnie w swych rozmiarach. Dlatego też rozwój komunikacyj wywiera pod tym względem wpływ tylko dodatni, nie wywołuje deprecyacyi gruntów, które z nich nie korzystają i przyczynia się w najwyższym stopniu do zwiększenia przestrzeni okręgów wytwarzających odnośne produkty. Dowodem tego rozwinięcie sieci kolejowej i żeglugi w Anglii, które sprawiło, że tak nawet odległe hrabstwa jak Lincoln, Dorset, Sommerset wysyłają do Londynu świeże mleko, a Aberdeen i Devonshire bydło tuczne.

Że rozszerzenie takie okręgów ekonomicznych, w których produkcya jest najintenzywniejszą, dochód czysty — największym, a wartość ziemi — najwyższą, przyczynia się niezmiernie do pomnożenia narodowego bogactwa, a w pierwszym rzędzie przynosi nieobliczone korzyści osiadłym tamże rolnikom, to nie potrzebuje dowodzenia. Z tego więc względu przyspieszenie transportu przez rozwój komunikacyj, lubo nie tak obszerny, lecz niemniej silny wpływ wywiera na odnośne gospodarstwa (zwłaszcza w krajach stojących już na wysokim szczeblu ekonomicznego rozwoju), jak obniżenie kosztów transportowych.

Nie bez znaczenia także na produkcyę rolną pozostaje, spowodowane taniością i szybkością odnośnych komunikacyj, ułatwienie cyrkulacyi osób. Mianowicie dla klasy roboczej dopiero z rozwojem sieci kolejowej i żeglugi morskiej umożliwionem zostało znajdowanie pracy tam, gdzie czuć się daje stale albo w pewnych porach roku niedostatek robotników. Wskutek tego nadmiar rąk roboczych, nie znajdujący dostatecznego zapotrzebowania w danej okolicy, a przeto zmuszony dawniej zadowalniać się zbyt niską płacą, lub skazany na próżnowanie i nędzę, może dziś osiągnąć z łatwością daleko wyższe zarobki w miejscowościach, gdzie — jużto wskutek rzadkiego zaludnienia, jużto z powodu intenzywniejszego gospodarstwa lub rozwiniętego przemysłu — płaca robotnicza jest wogóle wyższą.

Komunikacye więc powołują do produkcyjności wiele sił roboczych, które bez nich pozostawałyby bezczynnemi, lub pozwalają zużytkować je w nierównie korzystniejszy sposób. Wynikający zaś ztąd zysk dla narodowego bogactwa, chociażby mierzony tylko sumą pochodzącej z tego źródła nadwyżki indywidualnych zarobków, jest tem większy, im kraj jest gęściej zaludniony, im wyższego stopnia rozwoju ekonomicznego dosięgnął i im bardziej przedsiębiorczych posiada mieszkańców.

Dla producentów znowu, posługujących się robotnikami, ułatwione i tanie komunikacye dopiero umożliwiają sprowadzanie ich z miejscowości, w których robotnik jest tańszy albo lepiej uzdolniony. W pierwszym razie wynika ztąd obniżenie kosztów produkcyi, w drugim — jej udoskonalenie; rezultatem zaś obudwu tych wpływów jest odpowiedni wzrost czystego dochodu.

Ułatwienie przez komunikacye cyrkulacyi sił roboczych w mniejszym jednak stopniu wpływa na wyrównywanie się ceny pracy (czyli płacy robotniczej) w różnych miejscowościach, niż ułatwienie transportu towarów na tychże ceny targowe. Tam bowiem transport zawarunkowany jest wyłącznie względami ekonomicznymi (kosztami, szybkością i regularnością z jednej strony, a ceną targową z drugiej), podczas gdy tutaj odgrywają nadto ważną rolę względy moralne (przyzwyczajenie do miejscowości, stosunki rodzinne i towarzyskie, niepewność losu wśród obcych warunków itp.), które zwłaszcza dla mniej przedsiębiorczych usposobień stanowią silną zaporę do poszukiwania zarobków w dalszych okolicach. Naodwrót znowu bywają wypadki, że odpływ ludności do okolic albo krajów, gdzie znajduje ona korzystniejszą pracę, staje się nagle — wskutek agitatacyi przedsiębiorców potrzebujących robotników (a czasem nawet tylko towarzystw transportowych, potrzebujących pasażerów) — tak wielkim, że miejscowi producenci zmuszeni się widzą do nieproporcyonalnego podniesienia płacy robotniczej, która następnie, po ustaniu takiej „gorączki emigracyjnej“ i nawet po zagęszczeniu się znów rąk roboczych w kraju, pozostaje na osiągniętej wysokości jako utrwalona już zwyczajem. Przykładem tego były Prusy królewskie i książęce około r. 1860, a w ostatnich latach niektóre okolice Galicyi.

W każdym razie jednak nie można zapoznawać dodatniego wpływu, jaki wywierają tanie i szybkie komunikacye, mianowicie koleje żelazne, na zaopatrywanie rolnictwa siłą roboczą w pewnych porach roku, gdy ona niezbędna jest dla gospodarstwa i gdy miejscowa ludność dostarczyć jej nie jest w stanie. Zwłaszcza jeśli sprowadzani są robotnicy uzdolnieni, inteligentni i pracowitsi niż ludność miejscowa, wówczas przykładem swoim i konkurencyą oddziaływują niekiedy bardzo korzystnie na miejscowych robotników, ucząc ich zarazem i przyzwyczajając do nowych, lepszych i racyonalniejszych sposobów wykonywania robót gospodarskich. Czasami nawet sprowadzenie obcych robotników jest jedynym sposobem zreformowania miejscowych, szkodliwych dla produkcyi zwyczajów i przekonania miejscowej ludności o korzyściach, jakie dla niej samej przynoszą w tym

kierunku innowacye, np. roboty wykonywane na wydział („akord“), jakoto roboty grabarskie, obróbka buraków, zbiór okopowych, koszenie zboża (zamiast użycia sierpa) itp.

Natomiast robotnicy, mający — dzięki ułatwionym komunikacyom — sposobność szukać zarobku w miejscowościach wyżej pod ekonomicznym względem rozwiniętych lubo przyzwyczajają się tam do wielu nowych, nieodczuwanych pierwej potrzeb, lecz jednocześnie poznają udoskonalone sposoby produkcyi, przywykają — zmuszeni współzawodnictwem miejscowej ludności — do większego wytężania sił swoich i większej pilności, a wraz z nabyciem owych potrzeb nabywają zdolności do ich zaspokojenia. Przywykają przedewszystkiem do lepszego żywienia się, a wzmacniając tym sposobem swój organizm, zyskują w następstwie zdolność do usilniejszej i produkcyjniejszej pracy. Wróciwszy nakoniec w swe rodzinne strony, stają się często — przez sam tylko przykład — najdzielniejszymi krzewicielami postępu ekonomicznego i cywilizacyjnego wśród swojego otoczenia; a chociaż przytem przyniosą niekiedy do rodzinnych wiosek niektóre ujemne zwyczaje albo idee, są to najczęściej naleciałości powierzchowne, które, jeśli nie trafią na grunt miejscowymi warunkami do zakorzenienia się ich przygotowany, znikają szybko pod wpływem zdrowej, rodzinnej atmosfery.

Zarzut, jakoby łatwe i tanie komunikacye wywoływały rozluźnienie węzłów rodzinnych i społecznych, osłabienie przywiązania do ojczystej ziemi i kosmopolityzm — jest powierzchownym i faktami udowodnić się nie daje. Przeciwnie, komunikacye sprzyjając niesłychanie cywilizowaniu się mas, wpływają pośrednio na utrwalenie się i gruntowanie na szerszych, nieinstynktownych tylko podstawach, idei rodziny i narodowości. Najlepszym tego dowodem jest Anglia, gdzie ludność więcej niż w którymkolwiek kraju Europy korzystała od wieków z ułatwień komunikacyjnych, a gdzie mimo to, a może i właśnie dlatego idea „rodziny“, „domu“, przywiązanie do ojczystego języka, zwyczajów i instytucyj są do najwyższego stopnia rozwinięte. Że zaś komunikacye ułatwiają wymianę idei, powodują pewne wyrównywanie się wzajemne pojęć, obyczajów, wiedzy, a nawet i charakterów, pewne wzajemne assymilowanie się ludzi i narodów, zacieranie się zbyt ostrych przeciwieństw, znikanie zaściankowości w poglądach, uczuciach i dążnościach — to tylko najwyższy tryumf idei humanitarnej, idei chrześciańskiej i rozumu.

Ankieta rybacka.

Dnia 8. listopada zebrało się grono osób, zaproszonych przez Wydział krajowy do ankiety, mającej obradować nad sposobami, jakimi Wydział krajowy mógłby wpłynąć na podniesienie gospodarstwa rybnego w naszym kraju. Na zaproszenie przybyli pp Herman Czecz z Kobiernic, Wilhelm Habicht z Gumnisk i Michał Naimski z Zatora, znani hodowcy ryb; dalej p. Władysław Struszkiewicz, c. k. radca rządowy i inspektor kultury krajowej, p. dr. Ferdynand Wilkosz, prezes kraj. Towarzystwa rybackiego w Krakowie, referent spraw rybackich w c. k. Namiestnictwie p. dr. Juliusz Kleeberg, c. k. inspektor rybactwa dr. Zygmunt Fischer i członkowie komisyi dla spraw rolniczych pp Langie i hr. Stanisław Stadnicki. Ze strony Wydziału był obecnym członek Wydziału p. Tadeusz Romanowicz, referent spraw rybackich.

Po zagajeniu posiedzenia rozwinęła się ożywiona dyskusya nad szeregiem wniosków, przedstawionych przez p. Tadeusza Romanowicza, poczem powzięto następujące uchwały:

W celu spopularyzowania w kraju nauki rybactwa, postanowiła ankieta doradzić Wydziałowi krajowemu, aby naukę rybactwa udzielaną w krajowych szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie rozszerzył, przyczem należałoby się starać, aby prócz nauki teoretycznej uczono rybactwa praktycznie na odpowiednio urządzonych stawach, co w Czernichowie z łatwością dałoby się przeprowadzić.

Następnie uznała ankieta potrzebę wprowadzenia nauki rybactwa w całej rozciągłości do szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, a encyklopedycznie do nauki rolnictwa w seminaryach nauczycielskich i w niższych krajowych szkołach rolniczych.

Również oświadczyła się za wprowadzeniem krótkiego zarysu gospodarstwa rybnego ze szczególnem uwzględnieniem przepisów o policyi rybackiej do szkoły dozorców melioracyjnych.

W końcu oświadczyła się ankieta za tem, aby peryodycznie w odpowiednich okolicach kraju urządzać publiczne kursa o gospodarstwie rybnem.

Następnie p. Romanowicz zawiadomił zebranych, że Wydział krajowy chcąc zachęcić właścicieli ziemi do wprowadzenia u siebie gospodarstw rybnych, jakoteż chcąc chów ryb o ile możności ułatwić, postanowił przy zaprojektowaniu i wykonaniu wszelkich budowli wodnych (stawów, sadzawek, wylęgarni, przepławek itp.) potrzebnych do chowu ryb udzielać bezpłatnej pomocy, a to zarówno w kierunku fachowo-rybackim i gospodarczym jak i w kierunku technicznym. Rady fachowej pod względem gospodarczym udzielać będzie fachowy urzędnik dla spraw rybackich, stronę techniczną załatwiać będzie jak dotąd biuro melioracyjne. Ankieta przyjęła to do wiadomości, podnosząc ekonomiczne znaczenie zarządzeń Wydziału krajowego.

W dalszym ciągu obrad oświadczyła się ankieta za potrzebą założenia krajowego zakładu produkcyi narybku połączonego ze stacyą doświadczalną dla chowu ryb, wyrażając równocześnie życzenie, aby Wydział krajowy oprócz tego dołożył wszelkich starań i użyczył swego poparcia celem utworzenia w kraju więcej zakładów prywatnych, produkujących potrzebny narybek.

Dla wytworzenia w kraju odpowiednich sił nauczycielskich, mogących naukę rybactwa w szkołach kraju udzielać, postanowiła ankieta doradzać Wydziałowi krajowemu

tworzenie dwóch stypendyów po 500 zł. rocznie dla kandydatów na nauczycieli rybactwa.

Prócz tego oświadczyła się ankieta za potrzebą wykształcenia fachowych rybaków (stawniczych) i w tym celu postanowiła doradzać Wydziałowi krajowemu utworzenie dięciu stypendyów po 200 zł. rocznie dla ukończonych uczniów niższych szkół rolniczych, chcących poświęcić się rybactwu.

Następnie wyraziła ankieta życzenie, aby c. k. Rząd uregulował sprawę rybactwa na rzekach należących do terytoryów kilku państw, prosząc zarazem Wydział krajowy, by sprawę tę w Sejmie poruszył. Przyjęto przytem do wiadomości oświadczenie dra Wilkosza, iż odbyta z końcem października konferencya mieszana uznała potrzebę międzynarodowej konwencyi co do obrony rybactwa na tych rzekach.

Dalej wyraziła ankieta życzenie, aby Wydział krajowy starał się we właściwej drodze o wyjęcie budowy małych stawków rybnych z pod rozporządzenia c. k. Ministerstwa z dnia 14. lutego 1894, określającego warunki pod jakimi stawy mogą być zakładane i użytkowane, które to rozporządzenie zakładanie stawów rybnych nadzwyczajnie utrudnia.

W końcu podniesiono sprawę zanieczyszczania wód odpadkami z fabryk, co najdotkliwiej odczuwają hodowcy ryb w zachodniej części naszego kraju.

Radca Namiestnictwa dr. Kleeberg wyjaśnił, że ułatwienie tej sprawy jest w toku i że Namiestnictwo dołoży wszelkich starań, aby złe w drodze administracyjnej usunąć, oświadczenie to przyjęli zgromadzeni do wiadomości, na czem obrady ankiety zakończono.

Powody chorób roślinnych.

Rolnicy wiedzą z doświadczenia, że rośliny uprawiane ulegają różnym chorobom i że te choroby w niektóre lata są powszechniejsze, w niektóre rzadsze, a czasem nawet na kilka lat zanikają zupełnie; znane jest także powszechnie, że nawet przy najintenzywniejszem wystąpieniu jakiejś choroby zakaźnej, nie wszystkie rośliny zarówno dotknięte bywają tą chorobą. Jak jedno tak drugie wskazuje jasno, że zakażanie zarazkiem jakimś zależne jest nietylko od obecności zarazka, ale także od pewnych przyczyn, w pierwszym razie wynikających z ogólnych stosunków klimatycznych z współdziałaniem intenzywności oświetlenia, ilości opadów atmosferycznych, stopnia średniej temperatury i odstępów między kańcowymi stopniami itp., w drugim razie od usposobienia indywidualnego. To samo można powiedzieć o organizmach zwierzęcych i zachowaniu się ich wobec zarazków chorób zakaźnych, mianowicie, że w pewne lata choroby zakaźne są powszechniejsze niżeli w inne i że w razie najogólniejszego wystąpienia danej choroby, jeszcze pewne osobniki są odporne. Skonstatowanie tych spostrzeżeń naprowadziło wielu uczonych do słusznego zresztą wniosku, że przy badaniu chorób zakaźnych nie dosyć jest badać przebieg choroby i naturę pasożyta tę chorobę powodującego, ale i że bardzo ważnem jest badanie okoliczności powodujących lub ułatwiających zachorzenie, tj. zakażenie zarazkiem, bo dopiero wtedy, gdy się uda wszechstronne to badanie, można mieć nadzieję skutecznego występowania przeciw chorobie, nie leżąc na nią w zwykłem znaczeniu, co zresztą u roślin jest wogóle w ograniczonym tylko stopniu możliwem, ale zapobiegając jej.

Ostateczne wyniki badań w tym kierunku prowadzonych, przy najpomyślniejszym nawet przebiegu każdego badania, nie zawsze będą o tyle zadowalniające i pomyślne, aby wskazać sposób zapobiegający jakiejś chorobie, we wielu jednak wypadkach wynalezienie sposobu zapobiegającego przynajmniej szerzeniu się choroby już będzie cennym nabytkiem, który łącznie ze środkami wprost tępiącymi zarazki, da możność chronienia się przed dotkliwemi nieraz stratami.

Jednym z głównych powodów ogólniejszego zakażenia roślin zarazkami chorób (zarodnikami pasożytnych organizmów) jest ogólny stan atmosfery podczas rośnienia, mianowicie nadmiar albo brak opadów atmosferycznych. Jak jedno tak drugie działa na utkanie komórkowe i na grubość a zatem i odporność tkanek skórkowych. Gdy opady atmosferyczne za obfite a nawet za częste i przytem niebo pokryte jest większą część peryodu wegetacyjnego chmurami, natenczas rośliny przez rolnika uprawiane, wogóle wymagające energicznego oświetlenia, wykształcają komórki większe ze ściankami cieńszemi i cała roślina robi się wodnistszą. Gdy jednocześnie i skórka robi się delikatniejszą, natenczas w obfitej wilgoci łatwo kiełkujące zarodniki nietylko łatwiej skórkę przebijają, ale dostawszy się w miękkie tkanki, szybciej się szerzą, niszcząc je albo wysilając roślinę. Prosta szara pleśń, *Botrytis cinerea*, która w normalne lata dopiero w późnej jesieni na żyjących liściach i zielonych łodygach może się osiedlać, powodując ich gnicie, występuje w słotne, dżdżyste lata, czasem już w środku lata szczególnie na delikatniejszych ogrodowych roślinach. *Phythophthora infestans* szerzy się w słotne lata więcej aniżeli w posuszne i to samo zauważono u wielu innych, nagminne choroby wywołujących grzybów; stosunki atmosferyczne osłabiają organizm uprawionej rośliny a wzmacniają pasożyta, który też bierze górę.

To samo spowodować musi brak dostatecznych opadów atmosferycznych u innych roślin i innych pasożytów. Przy chorobie buraków zwanej czarną głową, szerzy się choroba, ponieważ wskutek niedostatecznego odżywiania z braku wody tkanka rosnąca buraka również delikatnieje i energia jej odporna słabnie; grzybek *Phoma betae*, bezsilny wobec silnie rosnącego buraka osiedla się na nim łatwiej i łącznie z innymi grzybkami w czas posuszny potężniejącymi. jak np. *Famago*, wyrządza szkody. W czas posuszny ale z obfitemi rosami mnoży się na zbożu rdza, w dzień bowiem rozsiewają się jej zarodniki, które w nocy kiełkując w obfitej rosie, wszczepiają się z łatwością w tkankę liści.

Na stan pogody wpływać nie możemy, ale czasem przecie można w kierunku ochronnym działać, np. nadmiar wilgoci w atmosferze działa szkodliwiej na rolach trudniej obsychających niżeli na łatwiej obsychających, przeciwdziałać więc może drenowanie. Przeciw skutkom posuchy chronić może, co prawda w rolnictwie tylko wyjątkowo, nawodnianie.

Ważniejsze jest spostrzeżenie, że stopień rozwoju danych roślin ma także wpływ na łatwość szerzenia się jakichś pasożytów. I tak twierdzą niektórzy gospodarze, co skonstatował znakomity badacz chorób roślinnych Sorauer, że wcześniej dojrzewające zboża mniej zwykle od rdzy cierpią jak późno dojrzewające, mianowicie gdy rdza nie pojawia się ogólniej już od wiosny. Ten sam badacz podaje, że użycie obfite saletry ułatwia szerzenie się rdzy, co uzasadnić można tem, że wtedy liście są bujniejsze i mięsitsze.

Niemniej ważnem spostrzeżeniem jest odkrycie, że nie wszystkie odmiany ulegają zarówno chorobie u pewnego gatunku zdarzającej się. Znane są gatunki róż, które prawie co roku ulegają chorobie pleśni, rolnicy zaś twierdzą stanowczo, że pewne gatunki kartofel łatwiej niżeli inne ulegają zgniliznie.

Z powyższego wynika, że obserwując jakąś chorobę, zawsze oprócz pasożyta uwzględniać trzeba okoliczności, w jakich występuje, w jakim gruncie, po jakim pognoju i na jakiej odmianie, te bowiem okoliczności wskazać nam często mogą powody ogólniejszego występowania jakichś chorób roślinnych.

J. M.

Sprawozdanie

z posiedzenia Komitetu c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego

które się odbyło dnia 9. listopada 1895 r.

Przewodniczący: Hr. Stanisław Stadnicki.

Obecni: Pp. Brykczyński Stanisław, Breuer Jan, Frommel Juliusz, Wiesiołowski Adolf, hr. Dzieduszycki Klemens, Langie Tadeusz, Onyszkiewicz Mieczysław, Tyniecki Władysław, Skałkowski Tadeusz, Malsburg Karol.

Pp. ks. Władysław Sapieha, hr. Stefan Zamoyski, Oskar Schnell usprawiedliwiają pisemnie swoją nieobecność.

Prowadzący pióro: Sekretarz Towarzystwa.

Hr. Przewodniczący wezwał sekretarza do odczytania protokołu z posiedzenia, które się odbyło dnia 12. października b. r.

P. Langie zażądał opuszczenia w takowym: że kurs rybactwa odbędzie się jeszcze w tym roku, bo będzie mógł być urządzony dopiero w styczniu roku przyszłego, zresztą protokół przyjęto bez zmiany.

P. Brykczyński imieniem Sekcyi hodowlanej zdawał sprawę z dokonanego już założenia obory zarodowej włościańskiej rasy Simmenthalskiej w Haczowie (Oddział sanocki). Obora ta składa się z 8 krów i 4 jałówek cielnych i zapowiada się bardzo obiecująco. Przy tej sposobności zdawał także sprawę z rozwoju dawniej założonych obór zarodowych włościańskich w Kamiennej, Odrzechowej i w Długiem i konstatuje, że obory te rozwijają się dotąd bardzo pomyślnie, budząc w dodatku zamiłowanie do hodowli bydła u włościan w całej okolicy, otaczającej każdą z tych obór. Komitet przyjął to sprawozdanie do wiadomości.

P. Brykczyński przedłożył do zatwierdzenia Komitetu założenie dwóch chlewni zarodowych u Pp. Stanisława Fihausera w Niebieszczanach i Jachimowskiego Kazimierza w Markowcach, jakoteż założenie stacyi knura subwencyonowanego u p. Mieczysława Urbańskiego w Haczowie — wszystko w Oddziale sanockim. Komitet utworzenie powyższych chlewni jakoteż stacyi zatwierdził w zasadzie.

P. Brykczyński przedłożył podanie p. Szybińskiego, by mu z funduszów przeznaczonych na wydanie podręcznika przez niego napisanego dodać jeszcze jakąś kwotę jako honoraryum autorskie Komitet uznając słuszność tego żądania, uchwalił jako dodatek 35 zł.

W końcu zawiadamia p. Brykczyński, że Sekcya wykonując polecenie Komitetu, wniosła już ponaglenie do Wydziału kraj. jakoteż do c. k. Namiestnictwa o szybsze przeprowadzenie w całym kraju ustawy o licencyonowaniu buhajów gminnych.

Hr. Przewodniczący udzielił głosu p. Malsburgowi, referentowi Sekcyi chowu koni, dla przedstawienia w głównych zarysach memoryału przez Sekcyę do komitetu chowu koni przy c. k. Namiestnictwie we Lwowie wnieść się mającego. Po dłuższej dyskusyi, która nad tym przedmiotem się wywiązała, zapadła uchwała:

„Poleca się Sekcyi, by na podstawie tu przedstawionych punktów postarała się o opracowanie memoryału i takowy nie odnosząc się już do Komitetu w swoim czasie gdzie należy wniosła.

P. Breuer stawia wniosek, żeby Komitet wystosował żądanie do Dyrekcyi kolei państwowej o zaprowadzenie wagi wagonowej, jakoteż większej wagi w magazynie na stacyi w Kałuszu, celem uchylenia rozmaitych nieprawidłowości, praktykujących się przy ładowaniu tamże kainitu. Komitet uchwalił: Uprasza się p. Breuera, aby odnośne podanie zredagował, poczem biuro przeszle takowe do Dyrekcyi.

P. Onyszkiewicz imieniem Sekcyi rolniczej przedstawił wnioski rozdziału i zużycia subwencyi rządowej w kwocie 1000 zł. w roku bieżącym na ogrodnictwo, nasiona roślin pastewnych, jakoteż na uprawę roślin przeznaczonej i proponuje rozdział następujący:

a) na dalsze utrzymanie i rozszerzenie szkółki czerech kleparowskich w Dublanach Radzie Oddziału lwowskiego . . . . 100 zł.

b) na utrzymanie ogrodu pomologicznego zjednoczonemu Towarzystwu ogrodniczo-pszczelniczemu we Lwowie . . . . 200 „

c) na zakupno nasienia roślin pastewnych dla włościan, a mianowicie dla Oddziałów: lwowskiego,

stanisławowskiego, podolskiego, rohatyńskiego, przemyskiego i jarosławskiego . . . . . 150 „

d) na próbne uprawy zbóż i na pola doświadczalne sztucznych nawozów . . . . . 550 „

jakoteż na ten sam cel całą zaoszczędzoną w tej rubryce kwotę z roku przeszłego . . 220 „

Powyższe wnioski Sekcyi zatwierdzono z tą zmianą, że na szkółkę czerech przeznaczono wyjątkowo w tym roku kwotę 150 zł.

Co się zaś tyczy kwoty 500 zł. zarezerwowanej przez Ministerstwo jako subwencya po koniec bieżącego roku, postawiła Sekcya wnioski następujące:

a) na urządzenie wzorowych gnojarń w gospodarstwach włościańskich przeznacza się do dyspozycyi Sekcyi hodowlanej kwotę . . . 150 zł.

b) na próbne uprawy zbóż kwotę . . 350 „

Rozdział ten zatwierdził Komitet z tym dodatkiem, że Sekcya rolnicza w najbliższym czasie postara się o program próbnych upraw na rok 1896, by takowy Ministerstwu przedłożony być mógł przed połową grudnia b. r. celem wyasygnowania przez Rząd powyższej subwencyi.

P. Tyniecki przedstawia Komitetowi podanie Rady Oddziału Brody-Złoczów o wyjednanie u rządu subwencyi na założenie w Oddziale tym wzorowej suszarni chmielu. Uchwalono odpowiedzieć: „że udzielenie tak znacznej subwencyi przez rząd jest nieprawdopodobne, Komitet postara się jednak przedkładając rządowi wnioski subwencyjne na r. 1897 o wyjednanie subwencyi na sporządzenie planów i kosztorysów takiej wzorowej suszarni.

P. Tyniecki żąda upoważnienia od Komitetu do rozesłania ogłoszeń w sprawie zakupna nasienia lnu za granicą dla producentów naszych na rok 1896, co też uchwalono.

Hr. Przewodniczący postawił wniosek samoistny następującej treści;

Komitet uprasza Sekcyę ekonomiczną:

1. by poddała ścisłej rozwadze sprawy bezpośredni z rolnictwem związek mające, a których odpowiedniego zabezpieczenia przy przedsięwziąć się mającem odnowieniu ugody z drugą połową monarchii strzedzby należało;

2. by w możliwie najkrótszym czasie przedłożyła Komitetowi swoje pod tym względem wnioski. Wniosek ten uchwalono jednomyślnie.

P. Langie przedstawił żądanie członków Towarzystwa zaliczkowo rolniczego w Bielsku, którzy za pośrednictwem naszego Komitetu chcieliby wejść w stosunki z rolnikami wschodniej części kraju celem zakupywania u nich nasienia koniczyny czerwonej, jakoteż innych zbóż i nasion. P. Langie przedłożył gotowe już zredagowane ogłoszenie które Komitet polecił parę razy w krótkich odstępach czasu umieścić w czasopismie „Rolnik".

P. Frommel przypomniał, aby jaknajspieszniej rozpisać konkurs na opróżnione w tym roku stypendya dla uczniów szkoły dublańskiej. Komitet polecił sekretarzowi zajęcie się tą sprawą.

Na tem hr. Przewodniczący zamknął posiedzenie.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Sprzedaż żytniego grysu z otrębami z c. i k. magazynu wojskowego we Lwowie. Zarząd c. i k. wojskowego magazynu prowiantowego zawiadamia pismem z dnia 15. listopada b. r., że w dniu 29. listopada b. r. o godz. 10. przed południem w kancelaryi tegoż magazynu odbywać się będzie sprzedaż publiczna żytniego grysu z otrębami. Przyjmowane będą tylko pisemne, 50-centową marką opatrzone oferty, na sprzedaż zaś będzie około 4400 centr. metr. Od kupna wykluczeni są mielnicy i piekarze, mający interesa z którymś z magazynów wojskowych w obrębie XI korpusu armii. Każdy oferent ma złożyć jako kaucyę, sumę wynoszącą 5% wartości zakupywanego grysu z otrębami. Próbki na sprzedaż wystawionego grysu z otrębami można oglądać w kancelaryi magazynu, gdzie też o bliższych warunkach kupna dowiedzieć się można.

Obwieszczenia c. k. Namiestnictwa.

L. 91752. C. k. Namiestnictwo w Pradze wzbroniło rozporządzeniem z dnia 31. października 1895, l. 171 051 wprowadzać do Czech zwierzęta racicowe (bydło rogate, owce, kozy i świnie) z powiatu politycznego Dąbrowa i okręgu sądowego Bolechów, w powiecie politycznym Dolina, które zamknięto tut. rozporządzeniem z dnia 22. października b. r. l. 86 448.

Co się podaje de powszechnej wiadomości.

Lwów dnia 12. listopada 1895.

L. 93501. C. k Namiestnictwo niższo-austryackie rozporządzeniem z dnia 5. listopada b. r., l. 105921 zmieniając zarządzenia z 22. i 28. paźdz. b. r. l. 101 007 i 103 038 (tut. obwieszczenia z dnia 23 października i 2. listopada b. r. l. 86 925 i 89 810) dozwoliło przywozić bydło rogate z powiatu politycznego Żydaczów na wolny targ do Wiednia (St. Marx).

Również wolno wedle reskryptu wys. c. k. Ministerstwa spraw wewn. z dnia 11. listopada b. r., l. 33 395 przywozić bydło z politycznego powiatu Bóbrka na wolny targ do Wiednia (St. Marx).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Lwów dnia 12. listopoda 1895.

L. 90621. Celem zapobieżenia rozszerzeniu się zarazy pyskowo-racicowej i rychłego jej stłumienia w powiatach stryjskim i turczańskim, c. k. Namiestnictwo na podstawie §§. 3, 7, 20 i 26 ogólnej ustawy o chorobach stadnych z d. 29 lutego 1880 (Dz. u. p. Nr. 35) i odnośnych postanowień rozporządzenia wykonawczego z dnia 12. kwietnia 1880 (Dz. u. p. Nr. 36) względnie z dnia 8 grudnia 1886 (Dz. u. p. Nr. 172) zarządza, co następuje:

Cały powiat polityczny Stryj i okręg sądowy Borynia w powiecie politycznym Turka, uznaje się jako zapowietrzone zarazą pyskowo-racicową i zamknięte dla wprowadzania i wyprowadzania zwierząt racicowych żywych bez różnicy wieku.

W tym obszarze zamkniętym wzbronionem jest:

1. Odbywanie targów oraz wystaw na zwierzęta racicowe (bydło rogate, owce, kozy i świnie).

2. Ładowanie i wyładowywanie tych zwierząt na stacyach kolejowych leżących w zamkniętym okręgu

3. Skupywanie i pędzenie świń od domu do domu.

Przewóz zwierząt racicowych przez zamknięte obszary dozwolony jest wyłącznie koleją i to bez przeładowania.

Obrót wewnętrzny w tych obszarach dozwolony jest o tyle, o ile właściwe Starostwa względnie gminy z powodu wybuchu zarazy pyska i racic w pewnych miejscowościach, nie wydały specyalnych zarządzeń ograniczających.

Starostwa upoważnione są udzielać w wypadkach uwzględnienia godnych pozwoleń na przywóz zwierząt racicowych do większych miejsc konsumcyjnych rejonu zamkniętego celem natychmiastowej rzezi, przy zachowaniu przepisów ogólnych o ruchu tych zwierząt i przy zarządzeniu właściwych środków ostrożności.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia, które wchodzi w wykonanie dnia następnego po ogłoszeniu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ będą karane według §. 45 ust. z dnia 24. maja 1882 (Dz. u. p. Nr. 51), względnie §. 46 ust. z dnia 29. lutego 1880 (Dz. u. p. Nr. 35).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Lwów dnia 13. listopada 1895.

Bank rolniczy we Lwowie.

(Plac Smolki l. 5.)

Lwów, dnia 22. listopada 1895.

Usposobienie co do pszenicy, żyta i owsa silne, co do jęczmienia niezmienne. Spirytus utrzymuje się w cenie. Chmiel ciągle zaniedbany.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	7·10	do	7·30
Żyto gotowe	6·30	do	6·60
Owies obroczny	5·50	„	5·75
Jęczmień	4·50	„	6·25
Rzepak	8·—	„	8·50
Lnianka	5·75	„	6·—
Groch	6·—	„	8·50
Wyka	4·40	„	4·75
Bobik	4·50	„	4·75
Hreczka	6·75	„	7·—
Kukurudza nowa	—·—	„	—·—
„ stara	—·—	„	—·—
Chmiel za 56 kilogr.	35·—	„	55·—
Koniczyna czerwona	30·—	„	36·—
„ biała	25·—	„	35·—
Koniczyna szwedzka	—·—	„	—·—
Tymotka	18·—	„	24·—
Spirytus za 10 000 ltr. prct. zł. loco stacye			
kolei gotowy	13·25	„	13·75
na termina	11·25	„	11·50

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarz. Franciszka Katnera.